Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata niżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 65.000	Marek 60.000	Marek 65.000	Marek 120.000	Marek 60.000	4000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 194. Niedziela, dnia 23. Września 1923 r. Rok XXX.

Reorganizacja ministerstwa robót publ.

Warszawa. (AW). Wiceminister robót publ., p. Dudek, udzielił przedstawicielowi Ajencji Wschodniej informacji w sprawie projektowanej reorganizacji ministerstwa i zakresu działalności tegoż obecnie i na przyszłość.

Przedewszystkiem więc **zniesione będą dyrekcje wojewódzkie** i zamienione na jednostki okręgowe, skupiające w sobie kilka województw, dzięki czemu osiągnięte zostaną **poważne oszczędności**, szczególnie wskutek znacznej redukcji personalu pomocniczego. **Sprawa zasadnicza istnienia ministerstwa nie została dotychczas przesądzoną** i nie wykluczonem jest połączenie pewnych działów ministerstwa z ministerstwem kolei.

Powolnej likwidacji ulegają również biura i urzędy odbudowy kraju, która wymaga poważniejszej pomocy rządowej na Kresach Wschodnich i w województwie tarnopolskiem, gdzie istnieje znaczna ilość zniszczonych i nie odbudowanych objektów. oWbec pomyślnego naogół stanu odbudowy kraju, poza kresami wschodnimi, odnośne aparaty pracownicze są stale zmniejszane i w r. b. **wynoszą 700 osób**, podczas gdy w roku ub. wynosiły 3000 osób, a budżet ministerstwa na rok następny wykazuje już tylko 500 pracowników zatrudnionych w tej dziedzinie. Celem spotęgowania pomocy rządowej przy odbudowie, ministerstwo przygotowujej projekt odpownedniej ustawy, przewidujący zamiast dotychczasowej formy zapomogowej **udzielenie pożyczek na cele związane z odbudową do wysokości 80 procent kosztorysu.** — W ustawie tej przewidziana będzie pomoc dla odbudowy miasteczek pominiętych w dotychczasowem ustawodawstwie. Pozatem minister skarbu opracowuje projekt ustawy o państw. banku odbudowy. Do działalności banku, opartej na powyższej ustawie min. rob. publ., proponuje włączyć sprawy rozbudowy miast.

Wobec obecnej sytuacji finansowej roboty inwestycyjne, budowa nowych dróg, szos itp. ogranicza się do najniezbędniejszego minimum. W dziedzinie robót wodnych większa część utrzymywanych na ten cel kredytów przeznaczona jest **na prace regulacyjne Wisły. Obecnie gotów już jest projekt kanału Zagłębie—Kraków**, a w roku przyszłym ministerstwo przystąpi do budowy kanału królewskiego.

Złudne nadzieje lewicy.

Konwent seniorów zbierze się 28 b. m. i zapewne — w myśl wniosków lewicy — przyspieszy o kilkanaście dni termin zwołania Sejmu na sesję jesienną. Stronnictwa większości nie mogą oczywiście mieć nic przeciw temu, by Sejm zebrał się już w pierwszej, zamiast — jak ustaliła ostatnia jednogłośna uchwała Konwentu — w drugiej połowie października. Hałas zaś, z jakim opozycja podniosła żądanie skrócenia wakacji sejmowych, ma tylko na celu zamaskowanie jej własnej kompromitacji, przedstawiciele lewicy głosowali bowiem na konwencie seniorów wespół z prawicą również za odroczeniem zwołania Sejmu do końca najbliższego miesiąca...

Prawica, godząc się na przyspieszenie sesji, ma na celu uzyskanie czasu dla załatwienia licznych projektów finansowo-gospodarczych, jakie rząd w wykonaniu swego planu sanacyjnego Izbom ustawodawczym przedłoży. Terminową i pilną jest sprawa wydania nowych bonów złotych, stanie również na porządku dziennym niezawodnie potrzeba dostosowania podatku gruntowego do spadku waluty, oraz — jak niektórzy polityczy z łona większości podnoszą — sprawa podwyższenia tegorocznej zaliczki na rzecz daniny majątkowej. Jeśli się nadto uwzględni, że do końca roku powinien Sejm załatwić jeszcze prowizorjum budżetowe za IV. kwartał, oraz budżet na rok następny — byłby to pierwszy budżet, uchwalony w odrodzonej Polsce — że będzie musiał dla celów oszczędnościowych uchwalić szereg ustaw, znoszących niektóre ministerstwa i urzędy i zmieniających organizację przedsiębiorstw państwowych, że wreszcie stanie zapewne przed nim projekt pożyczki zagranicznej i reforma walutowa, to trzeba przyznać, że pracy Sejmowi nie zabraknie i cieszyćby się tylko należało, że nasza lewica tak się do tej pracy spieszy...

Ale wszystkie oznaki wskazują, że nie z programem pracy wkroczy lewica do Sejmu. Jej celem, jak i celem wszystkich mniejszości narodowych, jest jedynie obalenie rządu większości polskiej. Jesteśmy przekonani, że górne pod tym względem — jak się zdaje — nadzieje lewicy spotka bolesne rozczarowanie. Stronnictwa, które obecny rząd stworzyły, popełniłyby wprost przestępstwo wobec państwa, gdy w samym środku prac nad sanacją skarbową i gospodarczą, jakie po pięciu latach zaniedbań i szkodliwych eksperymentów rząd

62 proc. podwyżka pensji urzędniczych.

Warszawa. (Telef. wł.) Na 1 października b. r. **otrzymają funkcjonarjusze państwowi pobory z dn. 1 września b. r., zwiększone o wzrost kosztów utrzymania w okresie od 15 sierpnia do 12 września b. r., t. j. o 62 proc.** Na zwiększenie poborów o 62 proc. składa się zatem wzrost kosztów utrzymania, wykazany przez komisję za drugą połowę sierpnia w stosunku do pierwszej połowy sierpnia w wysokości 30 proc., oraz wzrost kosztów utrzymania, wyliczony przez tę komisję, za pierwszą połowę września b. r. w stosunku do drugiej połowy sierpnia w wysokości 24.45 proc.

Urzędnicy otrzymają 30-prc. zaliczkę

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 20 b. m. uchwaliła wniosek ministra skarbu w sprawie **sposobu wypłaty poborów urzędniczych, przytem postanowiono wypłacić bezzwłocznie funkcjonarjuszom państwowym tytułem jednorazowej zapomogi dla pokrycia zakupów zimowych (węgiel, drzewo itp.) 30% poborów wypłaconych w dniu 1 września b. r.** Przyjęto do wiadomości projekt ministra skarbu, normujący sposób potrącania podatku dochodowego od uposażeń służbowych emerytów itp., uchwalono przedłożony przez ministra spraw wewn. projekt ustawy o dowodach osobistych i ozporządzenie w przedmiocie **rozciągnięcia na obszar Spisza i Orawy przepisów o podatkach spadkowych i od darowizny.** Następnie powzięto uchwałę w przedmiocie personalnej wymiany osób między Polską a Rosją i Ukrainą.

Min. Kucharski jeszcze w Genewie.

Warszawa. (Telef. wł.) P. min. Kucharski, po kilkudniowym pobycie w Paryżu, wyjechał do Genewy i powraca w niedzielę. Jak się dowiadujemy, rokowanie w sprawie pożyczki postępuje naprzód.

ZEBRANIE KLUBU Z. L. N.

Warszawa. (Telef. wł.) Prezes klubu Z. L. N. wzywa posłów do przyjazdu na posiedzenie klubu, które odbędzie się 4 i 5 paźdz. o g. 11 rano. Zarząd klubu odbędzie posiedzenie w dn. 3 paźdz. o godz. 5 popoł. Prezydjum senatorskie klubu Z. L. N. wzywa członków klubu na dzień 24 b. m. o godz. 8 wieczór.

prez. Witosa odważnie podjął i wśród ogromnych trudności przeprowadza, — obecnie do upadku tego rządu dopuściły. Byłoby to klęską dla państwa, klęską dla stronnictw większości. Każdy jako tako orjentujący się w sprawach gospodarczo-finansowych obywatel wie doskonale, że sanacja nie może być przeprowadzona w dwóch lub trzech miesiącach. Jeśli dzisiaj inflacja przekracza cyfrę 7 biljonów marek, a kurs dolara 300.000, to dlatego, że nie przystąpiono do sanacji wcześniej, ale dopiero w maju b. r. po utworzeniu obecnej większości. Gdyby rząd Witosa powstał w lutym zamiast 29 maja, to skarb państwa rozporządzałby już dzisiaj wpływami z nowych podatków, któreby Sejm uchwalił był w marcu i kwietniu... Ale przez całe pierwsze półrocze bież. roku nie kto inny, ale lewica i stańczycy — pracowali niezmordowanie nad utrzymaniem rozbicia w Sejmie i rządu pozaparlamentarnego, pozbawionego z natury rzeczy wpływu na Sejm i niezdolnego do wielkiej akcji sanacyjnej. Dlatego teraz akcja ta dokonuje się wśród rosnącej groźnie inflacji i drożyzny.

A zresztą — łudzi się lewica, jeśli sądzi, że upadek rządu Witosa przywróciłby jej pupilów do władzy. Choćby — co uważamy za wykluczone — rząd Witosa ustąpił, to ogólna orjentacja polityczna stronnictw obecnej większości nie ulegnie zmianie, co wystarczy, by uniemożliwić powstanie jakiegokolwiek rządu o zabarwieniu lewicowem. Nowy rząd byłby pozasejmowym, ale politycznie nie różniłby się od dzisiejszego. Różnica byłaby tylko ta, że nie miałby on tego autorytetu i oparcia w Sejmie, jakie ma rząd obecny i z tego powodu nie mógłby prowadzić skutecznie dzieła naprawy finansów. Niby na tem lewica nie zyskała, straciłoby zaś państwo.

Czyż to jest celem lewicy?...

Sjonistyczny „Nowy Dziennik" w ostatnim numerze „zdradza tajemnicę", że pod pseudonimem Jana Lipeckiego, autora głośnej „Legendy o Piłsudskim" ukrywa się znana autorka p. Panenkowa. Naturalnie „Nowy Dziennik" czyni to w tym celu, aby pognębić p. Panenkową, która — jak pisze — „przed kilku laty była wielką entuzjastką Piłsudskiego" i której mąż, p. Tadeusz Panenko, był żołnierzem pierwszej brygady. Otóż musimy tu stwierdzić, że odkrycie „Now. Dziennika" (jeśli jest trafnem) przynosi zaszczyt p. Panenkowej. „Legenda o Piłsudskim" jest dziełem, odznaczającem się niezwykłą bezstronnością i trafnością sądu. A jeśli „Nowy Dziennik" robi zarzut p. Panenkowej z tego powodu, że dawniej była entuzjastką p. Piłsudskiego — to należy stwierdzić, że olbrzymia większość jego obecnych przeciwników inne uczucia żywiła dawniej dla p. Piłsudskiego. Wszak był on jednogłośnie wybrany Naczelnikiem Państwa. A dziś? Ba, nawet najwierniejsi jego przyjaciele, nawet ci, którzy wytrwali przy nim do ostatnich dni, jak np. p. Abrahamowicz, dopiero po wileńskich odczytach p. Piłsudskiego przejrzeli. Gdy dla poklasku tłumu dopuścił się p. Piłsudski zdrady tajemnicy państwowej, p. Abrahamowicz ogłosił w pismach wileńskich artykuł, który niedawno zacytowaliśmy.

Niestety, cała tragedja piłsudczyzny na tem polega, że ten, którego uważano za „zbawcę narodu", okazał się po czterech latach rządów — zupełnie czem innem...

Faszyzm uznaje autorytet Stolicy św.

Rzym. (PAT). „Osservatore Romano", organ stolicy apostolskiej, w sprawozdaniu z obchodu rocznicy upadku władzy doczesnej pisze: Komisarz królewski w Rzymie wygłosił zwykłe przemówienie. Należy jednakże podkreślić tym razem ważność zmiany tonu w przemówieniu tego dostojnika. Komisarz królewski Cremonesi, który jest bratem Mgrs. Cremonesi, jałmużnika osobistego Piusa XI., oddał efektywny hołd władzy papieskiej i zaznaczył, że faszyzm docenia należycie znaczenie moralne uczuć religijnych otaczających największym autorytetem Kościół katolicki.

Sprawa Jaworzyny zbliża się do rozstrzygnięcia.

Genewa. (PAT). Rada Ligi Narodów rozpatrywała sprawę Jaworzyny. Odczytano decyzję Rady ambasadorów, oraz noty Skirmunta i Benesza. Skirmunt nie wchodząc w meritum sprawy, co do której złożył uprzednio wyczerpujące memorandum, w krótkiem przemówieniu wyraził życzenie, aby sprawa Jaworzyny, odbijająca się fatalnie na położeniu ludności miejscowej i utrudniająca ustalenie się przyjaznych stosunków polsko-czeskich, była rozstrzygnięta w jak najkrótszym czasie. Benesz, nie poruszając również meritum, powiedział, że zgodnie z propozycją Rady ambasadorów najkrótszą procedurą byłoby odesłanie strony prawnej tej kwestji do Hagi, ponieważ trybunał haski należy uważać za ostatnią instancję. W odpowiedzi Beneszowi Skirmunt zaznaczył, że jego zdaniem autorytet Ligi wystarcza dla rozstrzygnięcia sprawy bezapelacyjnie. Na propozycję Ishi'ego Rada poleciła sprawozdawcy Quinonesowi de Leon przedłożenie w najkrótszym czasie projektu rezolucyji Rady.

Pogrzeb ofiar zbrodni w Janinie.

Preveza. (PAT) Ciała zamordowanych członków misji generała Telliniego przeniesiono wczoraj rano na pokład dwóch torpedowców włoskich. Statek grecki salwami armatniemi oddał honory. W uroczystej ceremonji żałobnej wzięli udział liczni przedstawiciele władz i olbrzymie tłumy. Wśród wielu wieńców, niesionych przez żołnierzy greckich, wyróżniał się wieniec złożony przez króla. Przy przenoszeniu zwłok na statki oficerowie greccy tworzyli kordon. Na uroczystości tej wygłosili przemówienia: włoski przedstawiciel konsularny w Prevezie i sekretarz komisji śledczej Baratello.

Na tropie zbrodniarzy albańskich.

Rzym. (PAT). Donoszą z Tirany, iż w okolicy Argyro Castro aresztowano osobnika, ubranego w mundur grecki, który wyjawił nazwiska zabójców członków delegacji włoskiej do Komisji delimitacyjnej, jak również współwinnych dokonania zabójstwa.

Konferencja p. Dmowskiego z prez. Witosem

Warszawa. (Telef. wł.) Dzisiaj przybył do Warszawy p. Roman Dmowski i odbył dwukrotnie dłuższą konferencję poufną z premierem Witosem.

Konwent seniorów 28 bm.

Warszawa. (Telef. wł.) Wicemarszałek p. Seyda wysłał depeszę do p. marsz. Rataja, w której zawiadamia, że po wysłuchaniu zdania przedstawicieli klubów sejmowych, zwołał posiedzenie konwentu seniorów na dzień 28 bm.

Warszawa. (Telef. wł.) Wicemarszałek Sejmu, p. Seyda, zaprosił wczoraj posłów Thugutta, Barlickiego i Dębskiego celem naradzenia się nad terminem zwołania Sejmu. Wicemarszałek Seyda zaproponował przedstawicielom tych klubów, aby ze względu na szczupły materjał, jaki jest do dyspozycji na plenum posiedzenia sejmowego, oraz z tej przyczyny, że według wiadomości, jakie nadeszły do prezyd. Rady min., p. min. Kucharski wyjechał z Genewy do Londynu i Paryża, a powrót jego spodziewany jest najwcześniej we wtorek, zgodzili się na zwołanie konwentu seniorów nie na dzień 25, lecz 28 września o godz. 12 w południe. Przedstawiciele klubu propozycję przyjęli, wobec czego na konwencie seniorów w dniu 28 b. m. zapadnie decyzja co do terminu zwołania Sejmu.

Węgiel dla urzędników i biednej ludności.

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 20 b. m. przeprowadziła gruntowną dyskusję nad sprawą zaopatrzenia ludności ubogiej i pracowników państwowych w węgiel na zimę. Na podstawie pertraktacji przeprowadzonych przez nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny z przedsiębiorstwami kopalń zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, oddane zostały do jego dyspozycji na czas 6 miesięcy po 8000 ton węgla opałowego miesięcznie. Pertraktacje z przedsiębiorstwami kopalń węgla górnośląskiego o dostarczenie węgla opałowego rozpoczną się dn. 21 bm. Przewiduje się, że i te kopalnie również oddadzą do dyspozycji rządu odpowiednią ilość węgla, który razem z węglem z kopalń Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego zaspokoi w dużej mierze zapotrzebowanie pracowników państwowych i najuboższej ludności. Ministerstwo koleji żelaznych nie zastosuje do węgla opałowego, objętego akcją nadzwyczajnego komisarza, zwyżki taryfowej na przeciąg dwóch miesięcy, począwszy od 1 października br.

Sprawa Kłajpedy w Lidze Narodów.

Warszawa. (Telef. wł.) Sprawa statutu Kłajpedy — jak donoszą z Paryża — przyjdzie dopiero dn. 25 b. m. na porządek obrad Ligi narodów. Min. Strassburger zgodził się na to. Sposób postępowania min. Strassburgera, który już w Genewie brał udział w dyskusji, spotyka się tu z przychylnem przyjęciem.

POGROMOWA AGITACJA WIEDEŃSKICH SOCJALISTÓW.

Zbliżające się wybory do austrjackiego parlamentu zastają socjalistów w bardzo nieprzyjemnej sytuacji. Po raz pierwszy chyba w dziejach demokratycznej Europy będą musieli wobec swych wyborców przyznać się do własnej nieudolności i stwierdzić, że tego, czego sami nie potrafili, mając rządy w ręku, tego dokonał ksiądz i chrześcijańsko-demokratyczny ruch Austrji. Sytuacja istotnie nie do pozazdroszczenia. I niktby nie przypuszczał nawet, jakie z niej znaleźli wyjście. Oto ni mniej, ni więcej, postanowili — jak donosi prasa wiedeńska — iść do wyborów pod hasłem — antysemityzmu. W tych dniach oblepiono cały Wiedeń olbrzymimi plakatami socjalistycznymi, barwnie ilustrowanymi, które ośmieszają żydów, jako wrogów ludu, republiki i t. d. Ciekawe jest tylko, co zrobili z żydami w łonie własnej partji, z wszystkimi — Adlerami, Austerlitzami, Abramami i t. d.

Rząd belgijski pośredniczy.

Warszawa. (Telef. wł.) „Berlin. Tagebl." donosi, że rząd belgijski odgrywa rolę pośrednika między Paryżem a Berlinem. Do akcji rządu belgijskiego nie odnosi się rząd niemiecki nieprzychylnie (?), natomiast Poincare zajmuje stanowisko obojętne, chociaż akcja ta nie jest mu nie pożądana.

Bierny opór wygasa.

Bruksela. (PAT). General Degoutte w wywiadzie z korespondentem „Soir" oświadczył między innymi: Bierny opór w Zagłębiu Ruhry wygasa. Na terenie okupowanym panuje spokój. Kwestja nadreńska jest sprawą wyłącznie wewnętrznej polityki Niemiec.

Belgia i Francja zgodne w sprawie Rohry.

Paryż. (PAT) Korespondent „Petit Parisien" z Brukseli zaprzecza kategorycznie informacjom, jakoby rząd belgijski miał otrzymać od rządu Rzeszy jakiekolwiek memorandum. Jedna z wyższych osobistości świata dyplomatycznego stwierdziła zupełną zgodność poglądów Francji i Belgji co do sprawy ewakuacji zagłębia Ruhry.

POINCARE JEDZIE DO LONDYNU.

Paryż. (PAT). „Echo de Paris" donosi, że Poincare udaje się do Londynu, celem kontynuowania narad z Baldwinem.

Z dnia politycznego.

O układach Korfantego.

Tygodnik wiedeński poświęcony sprawom ekonomicznym „Die Börse" zamieszcza z racji ostatnich układów Korfantego w Wiedniu artykuł, którego treść podajemy za „Dziennikiem Poznańskim":

„Korfanty nie przybył do Wiednia, aby ofiarować swe usługi austrjackim finansistom, lecz z ostrą miną przedstawił szereg postulatów i sformułował sprecyzowane warunki. Oświadczył on austrjackiej grupie Bosel-Weinmann (Unionbank) poprostu i otwarcie, że ta grupa jest Polsce sympatyczną, że jego kraj nie broni się przed dopływem zagranicznego kapitału, ale że nie chce jedynie nominalnego udziału w wielkich przedsiębiorstwach, położonych na terytorjum swego kraju. „Jeżeli chcecie naszej pomocy — oświadczył — **to musicie Hutę Laury znostryfikować i państwu polskiemu odsprzedać około 25% swojego pakietu akcji**".

Tego rodzaju nadmiernych, wprost nie nadających się do dyskusji żądań, nie stawia człowiek, który obiecuje sobie osobiste korzyści ze strony wiedeńskiej finansjery. Państwo, które zjednoczy w swem ręku 25%, a choćby nawet poważną ilość 10% wszystkich akcji, może wysyłać delegatów do głównego zarządu, może mieć wpływ na obsadzanie stanowisk dyrektorów, może — krótko mówiąc — stworzyć finansową gwardję ochronną, która musiałaby słuchać komendy jakiegoś wybitnego kierownika. A tym kierownikiem byłby oczywiście Korfanty, który jednak otrzymałby swe pełnomocnictwa i wszystkie z tem związane przywileje od polskiego państwa, a nie od wiedeńskiej finansjery.

Rokowania z Korfantym, który swego stanowiska bronił z całym naciskiem, **nie doprowadziły na razie do wyniku i chwilowo zostały przerwane**, prawdopodobnie jednak wnet rozpoczną się ponownie. Rząd polski dojdzie niewątpliwie — sądzi autor artykułu — do przekonania, że **jego żądania 25% udziału są przesadzone** (?) i że trzeba je wydatnie obniżyć, zwłaszcza, że kupno akcji przez państwo jest czemś nowem i nie dającem się pogodzić z kursem prywatno-kapitalistycznym. Zdaniem autora zresztą, Polska nawiedzona ciężko konsekwencjami inflacji, nie ma dużego wyboru wśród kandydatów do jej naturalnych bogactw. Anglicy i Amerykanie, a nawet Francuzi (Schneider-Creuzot uczestniczą tylko w Hucie Bankowej) chcą przeczekać, aż waluta polska się ustali i aż będzie można ocenić rentowność inwestycyj w Polsce. Że zaś Polacy **wzdrygają się przed silniejszym udziałem niemieckiego kapitału**, to może być niezrozumiałe tylko dla tego, kto śledził rozwój politycznych wypadków ostatnich lat bez ich głębszego ujęcia i wzajemnego związku.

W dalszym ciągu wywodów autor podnosi momenty, które przemawiają za udziałem kapitału austrjackiego w finansowaniu specjalnie węglowych przedsiębiorstw w Polsce i korzyści, jakie przemysł austrjacki może z tego odnieść. Rozprawiwszy się z ewentualnymi zarzutami, że Austrja ułatwia wyparcie Niemiec z Górnego Śląska na korzyść Polski, oraz że kapitaliści wiedeńscy wchodzą w drogę Stinnesowi, zapewnia, że ci, którzy myślą, że rozmowy Korfantego z Boselem odnoszą się tylko do Huty Laury, mylą się. Niewątpliwie Huta Laury to objekt potężny, ale nie można zapominać, że w polsko-śląskim przemyśle nadarza się możliwość utworzenia koncernu i że wstępne warunki **powołania do życia wielkiego środkowo-europejskiego koncernu montanowego leżą** w granicach prawdopodobieństwa. Rokowania zatem prowadzone między Korfantym a Boselem mogłyby doprowadzić do takiego wyniku, któryby **wprawił w zdumienie cały świat.**"

„Wersje" p. Rosnera.

Jeszcze min. Kucharski nie powrócił do Warszawy (podana o jego powrocie wiadomość, jak stwierdza „Gaz. Warsz.", okazała się nieprawdziwą). a już prasa lewicowa zamieszcza różne „wersje" o wynikach jego podróży. I tak „Kur. Pol." w telegramie z Paryża (!) zamieszcza „wiadomości z poselstwa polskiego (!), według których „zamierzona pożyczka w banku Morgana nie doszła do skutku, ponieważ konsorcjum miało się (!) cofnąć, chociaż rząd polski akceptował postawione warunki". A dalej pisze: „Według innych wersji przyczyną zerwania miało być (!) nieporozumienie co do wysokości prowizji, przypadającej osobom pośredniczącym".

Telegram ten, zredagowany niewątpliwie na „własnym drucie" w redakcji organu p. Rosnera, to już szczyt nikczemności. Przebija z niego przedewszystkiem radość, że pożyczka zagraniczna się nie uda, że sanacja skarbu państwa napotka na nowe trudności. Naturalnie są to tylko nadzieje lewicowo-żydowskich publicystów, nie oparte na żadnym fakcie. Oni podają tylko „wersje". Więc według innej „wersji" pożyczka nie doszła do skutku, bo konsorcjum dawało za mało łapówki pośrednikom, t. j. tym, którzy z ramienia rządu polskiego pertraktują o pożyczkę.

Takich „wersji" nie waha się podawać, a właściwie fabrykować „poważny" organ opozycyjny w chwili, gdy rzeczywiście toczą się rokowania o pożyczkę, która ma uzdrowić finanse Polski i położyć kres drożyźnie. Z pewnością tę podłą insynuację powtórzą z lubością opozycyjni szczekacze „minorum gentium". To też ciśnie się tu pod pióro jeden tylko wyraz: **łotry! Bo trzeba istotnie łotrostwa, aby tak kłamać i temi świadomemi kłamstwami działać świadomie na szkodę państwa!**

A jeśli chodzi o „wersje", to moglibyśmy zacytować bardziej prawdopodobne wersją, jak np., że p. Rosner, redaktor „Kurjera Polskiego", jako były mąż zaufania Beselera, pozostał jeszcze w stosunkach z Niemcami i bierze pieniądze z Berlina za to właśnie, aby działał na szkodę państwa polskiego.

Naturalnie, notujemy to tylko jako „wersję" wśród tylu innych wersji o p. Rosnerze.

Listy bydgoskie.

Bydgoszcz, 16 września.

(Przycupły nasze Niemiaszki. — Pan pastor nie lubi likwidacji. — Wizyta wojewody i jego szarmanckość. — Czy Bydgoszcz posiędzie województwo. — Otwarcie Muzeum polskiego. — Nowy sezon teatralny.

Trochę się w Bydgoszczy oczyściła atmosfera pod względem miazmatów przeciwpolskich, szerzonych tu i kultywowanych dotąd tal. pilnie przez tutejszych niepoprawnie pruskich Niemców. Powody? Oto taka „ostoja" niemieckiego ducha, jak „Deutschtumsbund" została zamkniętą, a seminarjum nauczycielskie niemieckie, dotąd przez „rządy lewicowe" przyjaźnie tolerowane, zostało przez min. Głąbińskiego nareszcie zlikwidowane.

Czas już był ku temu najwyższy. Brak lokali dokucza wszystkim, a tu Niemcy dla kilkudziesięciu „płonek" swych zajmowali wspaniały gmach imponujący wprost pojemności. Przy sposobności tej likwidacji zaszedł bardzo znamienny epizod. Rektor seminarjum niemieckiego, p. pastor Szeliński, (sic) tak się jakoś „dziwnie" zachowywał przy likwidacji, iż delegat ministerstwa, inż. Sztark, widział się zmuszonym opieczętować gmach, a działalność pana pastora ograniczyć jedynie do obrębu jego rektorskiej kancelarji. Pan pastor się bardzo oburzał, ale nic nie pomogło. Jedenaście pianin (sic!), wspaniały koncertowy fortepian Bechsteina i śliczne organy muszą pozostać w Bydgoszczy, choć je Niemiaszki miały ochotę straszną „przenieść do siebie" do Grudziądza.

I jeszcze jedna rzecz charakterystyczna. Oto pastor niemiecki o polskiem nazwisku, traktując z delegatem, nie umiał z nim porozumieć się po polsku, gdy tymczasem delegat polskiego ministerstwa bardzo lojalnie pertraktował z nim w języku teutonów. Chyba o szowinizm posądzać nas nie można.

Dalekim od obarczania go tym zarzutem jest też nowy wojewoda poznański, hr. Bniński. Ponieważ oficjalnie Bydgoszcz należy jeszcze wciąż do poznańskiego województwa, więc też hr. Bniński wybrał się w zeszłym tygodniu z urzędową pierwszą wizytą do Bydgoszczy. Między innemi przyjmowała go przy tej okazji uroczyście bydgoska Izba handlowo-przemysłowa. Z kolei uczczono wojewodę bankietem w hotelu „pod Orłem", podczas którego prezes Izby wygłosił toast. Znalazło się w nim i nieśmiałe życzenie, iżby „Bydgoszcz podnieść do godności samodzielnego województwa". Pan wojewoda szarmacko przyrzekł „te desyderia popierać w zakresie swoich sił i kompetencji". Skądinąd jednak wiadomo, iż Poznań jest bardzo zazdrosny o terytorjalność swej władzy i bynajmniej tak łatwo Bydgoszczy ze swej ojcowskiej władzy wypuścić nie zamierza. Decydować będzie w każdym razie niedługo w tej sprawie Warszawa.

Rozwijając się bądź co bądź imponująco jako ośrodek handlowo-przemysłowy, równocześnie jednak dba Bydgoszcz, ta druga faktyczna stolica Wielkopolski, by „duch jej" był kulturalnym i polskim. Stąd prezydent jej, Dr Śliwiński, długo pracował, by stworzyć tu Muzeum miejskie. I stworzył je, uzbierawszy szereg darów prywatnych i pomieszczając je tymczasowo w skromnych trzech salkach przy Magistracie. Pomagał mu w tej pracy z iście benedyktyńską pracowitością , ks. Klein mianowany w nagrodę za to dożywotnim tego Muzeum kustoszem. Malutkie ono jeszcze wprawdzie, ale nasze, polskie.

A drugą ważną placówką kulturalną w Bydgoszczy jest teatr. W tym sezonie został oddany ten teatr w prywatną dzierżawę p. Józefowi Karbowskiemu, doskonałemu aktorowi ze szkoły Solskiego, Krakowianinowi. Chcąc mieć pewnego rodzaju asekurację przed deficytem, p. Karbowski zaangażował sobie na stałe trupę operetkową ekskrakowską z p. Pilarskim na czele. To nie przeszkadza, że p. Karbowski zamierza prowadzić teatr bydgoski w kierunku poważnym. Sezon otwarto dn. 11 b. m. Żuławskiego „Erosem i Psychą", wystawioną bardzo starannie pod reżyserją samego dyrektora. Z repertuaru popularnego pójdą w najbliższej przyszłości „Obrona Częstochowy", „Karpaccy Górale" itd. Ogółem biorąc, p. Karbowski jest pełen jak najlepszych nadziei, iż uda mu się nawę bydgoskiego teatru dosterować aż do końca kontraktu bez większych wstrząśnień i ku pełnemu zadowoleniu tych, dla których w imię kultury i narodowych ideałów ze wszystkich swych sił pracować pragnie.

Fr. M. Win.

Sprawy społeczne.

Kapitaliści łódzcy i kredyty rządowe.

Sztuczny kryzys przemysłu łódzkiego, wywołany przez kapitalistów, nie zbliża się wcale do końca. Wróciła do Warszawy komisja rządowa, nie osiągnąwszy swego celu. Jej konferencje przyczyniły się jednak w dużej mierze do zdemaskowania zachłanności kapitalistów łódzkich (rekrutujących się głównie z mniejszości narodowych). Nie chcą mianowicie kapitaliści odstąpić od żądania kredytu dyskontowego, któryby im pozwalał poprostu ograbiać państwo przy spadku waluty, jak wczoraj stwierdziliśmy. Równocześnie zaś konferencje komisji z przemysłowcami łódzkimi wykazały, że rząd obecny nie ma zamiaru rujnowania państwa udzielaniem lekkomyślnych dyskontowych kredytów. Z tymi z pomiędzy przemysłowców, którzy pożyczki już wcześniej, za poprzednich rządów zaciągnęli, musi się układać co do formy ich zwrotu, ale nowe pożyczki konieczne dla uruchomienia przedsiębiorstw, będzie dawał na takich podstawach, któreby zagwarantowały zwrot w takiej wartości, jaką przedstawiały w chwili ich udzielenia. Takie przekonanie wyraził przewodniczący komisji, inż. Konopczyński w Łodzi. Jak wobec tego nazwać twierdzenie „N. Reformy", oskarżające rząd, że „nie tylko nie restryngował kredytów prywatnych, lecz zastosował w ich udzielaniu niezwykłą dotychczas hojność". Przecież nawet lewicowe pisma łódzkie poinformowałyby lewicowego demagoga z „Nowej Reformy", gdyby je tylko zechciał przeglądnąć, że obecna redukcja pracy w zakładach przemysłowych łódzkich i wynikły stąd kryzys nastąpił właśnie z powodu „restryngowania kredytów" przez rząd obecny, w udzielaniu których poprzednie rządy lewicowe tak „niezwykłą stosowały hojność".

Głos szwajcarski o żydowskiej jaskini gry w Sopotach.

Niesławna sława sopockiej szulerni dotarła już nawet do Szwajcarji, gdzie zajęły się nią „Schweizerische Republikanische Blätter", które w nrze 7 z 15 b. m. piszą, co następuje:

„Tuż pod Gdańskiem i w obrębie tego gniazda żydowskiego leży punkt zborny światka wschodniego i szumowin północy — Sopot. Dwaj żydzi, Wolff i Gaetz, niegdyś księgarze berlińscy, zało-

żyli tam jaskinię gry, której cały personal musi żyć z napiwków. Olbrzymia propaganda wabi tu wszelkie wykolejone egzystencje i ofiary omamienia. W związku z tą jaskinią gry i pod jej pieczą uprawiają ci sami dwaj synowie Izraela zakład zastawniczy, który przyjmuje wszystko. Tu mogą przeróżni panowie pruscy i polscy zastawiać futra i klejnoty, portrety z galerji przodków i wszystko, co ma jakąś wartość. Pewien zegarmistrz gdański zastawił tu zegarki, które powierzono mu do naprawy, otrzymując w zamian 2000 franków zaliczki, poczem przegrał to wszystko, by znaleźć się w więzieniu. Klientela Sopotu rekrutuje się nawet ze Szwajcarji. Żona pewnego kupca z Zurychu, zwabiona szumną reklamą do Sopotu, przegrała tam za kilka nocy cały majątek, poczem władze miejscowe wydaliły ją bez skrupułu; albowiem władze wolnego miasta za zbrodniarza uważają tego tylko, kto nie ma już pieniędzy".

Zacytowawszy inne wypadki sprzeniewierzeń żydów z kasyna sopockiego, — kończy dziennik szwajcarski:

„Mimo to są jeszcze w Szwajcarji ludzie, którzy oburzają się na imperjalizm polski, gdy Polska zmierza do tego, ażeby w Gdańsku, w tem bezbożnem gnieździe występku, zaprowadzić rządy obyczajne".

Synod djecezjalny krakowski.

Zapowiedziany już przez nas synod djecezji krakowskiej rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w katedrze na Wawelu w dniu 25 września. Członkowie synodu zbiorą się w stroju chóralnym koło g. 8 przed główną bramą katedry. Po powitaniu Ordynarjusza, Ks. Biskupa Sapiehy udadzą się procesjonalnie przed wielki ołtarz. Tutaj Ks. Biskup odprawi Mszę św. uroczystą do Ducha św. Po niej odprawi modlitwy przepisane pontyfikałem rzymskim i wygłosi dostosowane do chwili przemówienie. Spodziewać się należy, że wierni przybędą licznie, by skorzystać z tak rzadkiej okazji odbywania synodu. Po tych obrzędach wstępnych pierwszego plenarnego zebrania synodalnego uczestnicy udadzą się do gmachu seminarjum duchownego, gdzie się odbędzie dyskusja nad referatami i rezolucjami, zgłoszonemi przez poszczególne sekcje. Po południu o g. 4 dalszy ciąg obrad dyskusyjnych.

Dnia 26 b. m. o g. 8 nabożeństwo żałobne za zmarłych biskupów i kapłanów djecezji odprawi Ks. Biskup Nowak; po niem w katedrze II. plenarne zebranie (tylko samych członków synodu), celem przyjęcia wzgl. odrzucenia dyskutowanych poprzedniego dnia wniosków, a następnie dalsza dyskusja w seminarjum duch. nad resztą wniosków sekcji.

Dnia 27 b. m. o g. 8 Mszę konwentualną przy udziale Ks. Biskupa Sapiehy odprawi Ks. inf. Krupiński. Po niem III. plenarne zebranie w katedrze w sprawie dyskutowanych poprzedniego dnia wniosków. O ile materjał dyskusyjny zostanie już na tem posiedzeniu wyczerpany, nastąpi zaraz zamknięcie synodu. Jeśli zaś nie, to — podobnie jak poprzednich dni, członkowie soboru wrócą z katedry do seminarjum duch. na dalsze obrady. Na zakończenie synodu odśpiewa duchowieństwo Te Deum przy wystawieniu Ssmi.

Śpiewy liturgiczne w czasie nabożeństw synodalnych wykona chór kleryków Ks. Ks. Misjonarzy ze Stradomia.

Wielki tydzień kresowy.

23. IX. — 30. IX.

Istnienie Rzeczypospolitej Polskiej, jako państwa suwerennego i niepodległego jest niemożliwe bez trwałego posiadania ziem wschodnich, które stanowią nasze niezaprzeczalne dziedzictwo historyczne i oczekują na organiczne zlanie się z ziemiami rdzennemi Polski. W rozumieniu tych pierwszorzędnych przyszłości Polski zadań powstało w Warszawie „Polskie Towarzystwo opieki nad kresami", na którego czele stanął szereg znanych działaczów narodowych.

Towarzystwo to organizuje w całej Polsce Wielki Tydzień kresowy, który rozpoczyna się 23 b. m. i trwać będzie do 30 września włącznie. W wydanej z tego powodu odezwie Pol. Tow. opieki nad kresami, podpisanej przez prezesa honorowego Wielkiego Tygodnia kresowego, marsz. Trampczyńskiego i ministrów Głąbińskiego i Smólskiego, oraz przez grono senatorów i posłów, czytamy:

„Potrzebne są środki pieniężne. Potrzebne są tam na kresach polskie elementarze i książki, szkoły i kaplice, teatry i czytelnie, potrzebna jest pomoc dla polskich osadników rolnych, rzemieślników i kupców, którzy idą tam, aby wzmocnić szeregi polskie, aby nieść tam na zaniedbane tereny pochodnię kultury polskiej.

O pomoc materjalną odwołujemy się do was, rodacy! Z waszych groszy ofiarnych powstaną miljony, miljardy, które pozwolą na uruchomienie setek i tysięcy placówek pracy i kultury polskiej tam na kresach, zaniedbanych dotychczas i zapomnianych. Rodacy! Wzywamy was do wydatnej pomocy w pracy, która zadecyduje o przyszłości, nawet o bycie samym niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej".

Nie wątpimy, że apel ten nie pozostanie bez skutku i że w ciągu Wielkiego Tygodnia kresowego każdy złoży datek, aby poprzeć wielkie dzieło faktycznego zjednoczenia naszych wschodnich kresów z Rzecząpospolitą polską.

Min. Kiernik w Krakowie.

Według zapowiedzi, minister spraw wewn. Dr. Kiernik przybył do Krakowa wczoraj o godz. 12.30 w południe.

U granic województwa.

Pierwsze powitanie ministra w granicach województwa nastąpiło w Trzebini, dokąd minister przyjechał rano. Tam oczekiwał go wojewoda krakowski Dr Gałecki, który następnie przedstawiał kolejno ministrowi przedstawicieli duchowieństwa z Ks. prałatem Skoczyńskim na czele, oraz reprezentantów władz rządowych i autonomicznych. Następnie udał się min. Kiernik w towarzystwie wojewody samochodem do Chrzanowa, gdzie w gmachu Rady powiatowej oczekiwały go liczne delegacje miejscowych instytucji, stowarzyszeń i przedstawiciele miast, miasteczek i gmin. Wygłosili mowy powitalne w imieniu powiatu wiceprezes Rady pow. Dr Smoleń, w imieniu ziemiaństwa właściciel dóbr Dr Chwalibóg, w imieniu włościaństwa prezes miejscowej organizacji p. Marczak. W odpowiedzi wygłosił p. Minister dłuższe przemówienie, w którem między innemi wskazał na potrzebę bezwzględnego podporządkowania wszelkich interesów klasowych i zawodowych idei dobra Państwa. Następnie udzielił p. Minister w gmachu starostwa posłuchania licznym delegacjom z powiatu chrzanowskiego, oraz większej ilości petentów.

Na dworcu krakowskim.

Przybycia ministra oczekiwali na peronie dworca krakowskiego: prez. m. Federowicz z wiceprezydentami Rollem, Sarem i Wielgusem, dow. Okr. korp. gen. Cikel, rektor Uniw. Jag. Łoś, przybyły rano z Warszawy główny komendant policji Borzęcki, Prezydjum Małop. Tow. Roln. z prezesem Dr. J. Nowakiem i Drem Jurą na czele, prezes prok. gener. Dr Windakiewicz, kurator Owiński, wiceprezesi Sądu Turowicz i Czerny, prezes Okr. Urzędu ziemskiego Łącki, prok. apelacji Dr Kalczyński, prezes Dyr. kolei Prachtel, prezes Dyr. poczt Dr Jasiński, wiceprezes Izby skarbowej Dr Gajewski, dowódca miasta pułk. Becker, prezes Rady pow. Dr Skrzyński, prezes Izby handlowej Epstein, dyr. fabryki tytoniu Zamarski, naczelnicy Wydziałów z personalem urzędniczym, starostowie Dr Bal i Stańkowski, dyr. policji Dr Rękiewicz, zastępca komendanta Okr. P. P. Buszek z oficerami P. P. i t. d.

Min. Kiernik wysiadł z wagonu w towarzystwie wojewody Gałeckiego i radcy ministerstwa Dr Górskiego, a wysłuchawszy raportu komisarza policji przeszedł przed frontem kompanji honorowej policji państwowej. Po oficjalnem powitaniu przez naczelników władz i wojskowości minister udał się do województwa, a następnie złożył wizytę wybitnym osobistościom, poczem zwiedził szkołę przodowników P. P.

Uznanie min. Kiernika dla urzędników małopolskich.

Po śniadaniu, wydanem przez prezydenta m. w jego prywatnych apartamentach, wojew. Gałecki przedstawił ministrowi w salonach województwa naczelników wydziałów województwa z personalem urzędniczym, witając przedstawiciela rządu gorącem przemówieniem.

Min. Kiernik, dziękując za powitanie, wyraził uznanie dla fachowej i ofiarnej dla państwa i społeczeństwa pracy urzędników małopolskich, którzy byli pionierami służby administracyjnej w innych dzielnicach Rzeczypospolitej a doświadczeniem swojem i obywatelskiem pojmowaniem obowiązków stali się w wielu wypadkach wzorem dla młodszych swoich kolegów z innych dzielnic. Zapewniając o stwierdzonej już czynami życzliwości Rządu w stosunku do kwestji urzędniczej, życzliwości pełnej a ograniczonej li tylko względami na możność finansową Skarbu Państwa, wyraził minister przekonanie, że pracownicy państwowi przy stawianiu swych życzeń będą się powodowali dobrem państwa.

Znamienne rewelacje ministra w czasie udzielania posłuchań.

O godz. 5 pop. min. Kiernik rozpoczął udzielanie posłuchań. Na audjencji zjawili się przedstawiciele wszystkich władz, dalej delegacje Związku zrzeszeń urzędników, inteligencji, Związku kupców, ochrony lokatorów, Kongregacji kupieckiej, drobnych rzemieślników i t. d.

Wśród delegacji byli także członkowie Prezydjum Komitetu dla walki z drożyzną z prezesem sądu Dr Szwarcenberg-Czernym. W odpowiedzi na postulaty delegacji oświadczył min. Kiernik, że w przyszłym miesiącu przedstawi sejmowi projekt zmiany ordynacji wyborczej do miast, tak że w pierwszych miesiącach najbliższego roku zostaną rozpisane wybory do Rady m. Krakowa. W sprawie poborów urzędniczych, względnie dodatków, rząd uważać będzie wypłacony ostatnio dodatek 30% jako jednorazowy zasiłek, zaś na przyszłość zmienia system obliczania dodatków w ten sposób, że np. w dniu 1 października otrzymają urzędnicy pensje w pełnej wysokości z miesiąca września i dodatek od 15 sierpnia do 15 września, co powinno dać około 60%.

Podróż inspekcyjna.

Wieczorem podejmowali min. Kiernika pp. Juljanowie Nowakowie. W nocy opuścił minister nasze miasto, udając się w towarzystwie wojewody Gałeckiego w dalszą podróż inspekcyjną do kilku powiatów województwa.

KRONIKA.

O przewiezienie zwłok Andrzeja Zamoyskiego z Krakowa do Warszawy.

Jeden z najzasłużeńszych polskich mężów stanu, wielki patrjota i działacz narodowy w okresie przedpowstaniowym, Andrzej Zamoyski, doczeka się należnego mu pośmiertnego hołdu i uczczenia.

Andrzej Zamoyski zmarł w Krakowie w r. 1874 jako wygnaniec, prześladowany przez rząd rosyjski i tu został pochowany. Syn zmarłego Zdzisław Zamoyski spełniając ostatnie życzenie ojca, postanowił śmiertelne jego szczątki przewieźć z Krakowa do Warszawy i tam złożyć je w katakumbach kościoła św. Krzyża. Zamiar przeniesienia zwłok istniał od dawna, jednak zaborczy rząd rosyjski stał temu na przeszkodzie. Obecnie sprawę ujął w ręce komitet obywatelski, w skład którego weszli przedstawiciele m. Warszawy i całego szeregu instytucji społecznych wszystkich b. zaborów. Na honorowego prezesa Komitetu zaproszono p. Marjana Dubieckiego w Krakowie, ostatniego z żyjących członków rządu narodowego z r. 1863. Do współudziału w pracach Komitetu zaproszono także Prezydjum m. Krakowa i tutejsze obywatelstwo. W sprawie tej przybył do Krakowa, jako delegat warszawskiego Komitetu, red. Józef Sieciński i był wczoraj wspólnie z p. Dubieckim i red. Prokeszem zaproszony do przeprowadzenia organizacji Komitetu na terenie m. Krakowa u prez. m. Federowicza. Prezydjum miasta odniosło się do tej sprawy przychylnie i przyrzekło swój udział i pomoc w obchodzie. W najbliższym czasie zwołane zostanie posiedzenie Komitetu obywatelskiego w Krakowie celem obmyślenia programu przewiezienia zwłok Andrzeja Zamoyskiego z Krakowa do Warszawy. Termin tej uroczystości oznaczono na dzień 20 października.

Fatalna sytuacja gospodarcza gminy m. Krakowa.

Wczoraj wieczorem odbyła się w magistracie krakowskim konferencja w sprawie omówienia sytuacji gospodarczej gminy i obmyślenia sposobów sanacji. W konferencji, której przewodniczył prez. m. Federowicz, wzięli udział posłowie: Holeksa, Tabaczyński, Maślanka, Rymar i t. d., oraz przewodniczący komisji klubowych Rady miasta. Prezydent przedstawił fatalny stan finansów gminy i grożącą jej katastrofę, apelując do posłów o pośrednictwo w rządzie co do uzyskania pożyczki i kredytów.

Nie udało się „Wyzwoleńcom" zatuszować!

Donosząc o aresztowaniu dyrektora Banku Centralnego w Warszawie, Witolda Zawadzkiego, dodał „Naprzód", że „wysokie osobistości" starały się ten skandal zatuszować. Chodzi tu oczywiście — o czem jednak „Naprzód" nie wspomniał — o „wysokie osobistości z lewicy, gdyż władze Banku Centralnego są obsadzone przez wybitnych lewicowców. Do Rady nadzorczej należy między innymi senator z „Wyzwolenia" p. Gaszyński, a prezesurę zarządu Spółki akc. „Len Polski", której głównym akcjonarjuszem jest Bank Centralny, piastuje nie kto inny, jak sam przywódca „Wyzwolenia" p. Thugutt. Że zaś w każdym banku musi być przynajmniej jeden hrabia, więc i „wyzwoleńcy" zaprosili do swego towarzystwa hr. Tomasza Zamoyskiego.

Wydatki Niemców na „bierny opór".

W budżecie dodatkowym, zatwierdzonym przez niemiecką Radę państwa na rok bieżący, znajduje się między innemi suma 1931 tryljonów marek na cele podtrzymania biernego oporu.

Kraków, 22 września.

Z PAŃSTWOWEGO KURSU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE. Prof. Dr Ciechanowski zrezygnował z kierownictwa kursu. Na jego miejsce mianowało Ministerstwo W. i O. dyrektorem kursu prof. Zygmunta Wyrobka, referenta wychowania fiz. w kuratorjum szkolnem krakowskiem.

KTO FINANSUJE OPERĘ KRAKOWSKĄ? W uzupełnieniu wczorajszego artykułu o nowym sezonie w Operze i Operetce krakowskiej dodajemy, że duże zasługi w uruchomieniu tej placówki muzycznej położył p. Sikorowicz, który finansuje teatr znacznymi wkładami i wchodzi w skład dyrekcji z ramienia Tow. operowego. Reżyserję prowadzi znany baryton, p. Krugłowski, nadto repertuar barytonowy spoczywać będzie na barkach p. Kniaginina.

WYNIK KONKURSU ORKIESTR WOJSKOWYCH. Jak donosiliśmy, odbyły się w Krakowie „zawody artystyczne" 15-tu orkiestr wojskowych. Sąd konkursowy przyznał mistrzostwo orkiestrze 20 p. p. Ziemi Krakowskiej, drugie miejsce ork. 3 p. ułanów, trzecie ork. 1 p. a. p., czwarte ork. 12 p. p., piąte ork. 73 p. p., nadto rozdał pięć dyplomów pochwalnych i pięć dyplomów pamiątkowych. Czysty dochód z koncertu w kwocie pięciu miljonów mk., przesłano na budowę pomnika Chopina w Warszawie.

WYPŁATA RATY PENSYJNEJ ZA PAŹDZIERNIK WRAZ Z DODATKAMI. Izba skarbowa we Lwowie ukończyła dnia 7 b. m. wysyłkę ostatnich przekazów czekowych na ratę pensji za październik b. r. wraz z dodatkami drożyźnianymi dla emerytów, wdów i sierót z natychmiastowym terminem wypłaty, wobec czego wypłata tych należytości przez odnośne urzędy pocztowe będzie ukończona w najbliższych dniach.

CENA WĘGLA z transportów, nadeszłych do Krakowa po dn. 15 b. m. z Zagłębia Krakowskiego, wzrosła o 10%, zaś węgla górnośląskiego, na skutek interwencji rządu, została obniżona o 8 do 10 proc. Hurtownicy, prowadzący swe składy przy koleji, wnieśli wczoraj do magistratu nowy cennik, prosząc o zatwierdzenie podwyżki cen węgla krajowego.

GROŹNY POŻAR W BARAKACH WOJSKOWYCH. W nocy z czwartku na piątek wybuchł groźny pożar w barakach wojskowych 1-go p. kolejowego w Podgórzu-Bonarce. Zapaliły się tam drewniane zabudowania, w których mieściły się koszary podoficerów. Ze względu na sąsiadujące z płonącym barakiem magazyny z benzyną, wzmagający się pożar stawał się coraz niebezpieczniejszym. Akcję ratunkową podjęło wojsko, a kiedy usiłowania żołnierzy okazały się za słabe, zawezwano nad ranem pomocy straży pożarnej. Na miejsce wyjechały trzy plutony straży krakowskiej i pluton podgórskiej. Po dłuższej akcji ogień zlokalizowano. Spaliła się doszczętnie połowa jednego baraku mieszkalnego, ocalały jednak magazyny z benzyną.

WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZYWYCH STUDOLARÓWEK. W ostatnich dniach wykryto w Krakowie fabrykę fałszywych 100-dolarówek. W związku z tą aferą aresztowano cały szereg pokątnych wekslarzy żydowskich, którzy razem z fałszerzami puszczali falsyfikaty na czarnej giełdzie. Fałszerstwa dopuszczano się w ten sposób, że na jednodolarówkach dorysowywano 14 razy odpowiednie cyfry i zmieniano napisy. Sprawa znajduje się obecnie w stadjum śledztwa w sądzie okr. karnym w Krakowie.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE AFERY KOKAINISTYCZNEJ zostało już przez policję krakowską ukończone. Aresztowani w związku z tragicznym zgonem Burkówny przy ul. Topolowej, dwaj młodzi mężczyźni zostali odstawieni do więzień sądu okr. karnego.

OKRADZENIE KASY CHORYCH W WIELICZCE. Onegdaj w nocy włamano się do lokalu Powiat. Kasy chorych w Wieliczce i skradziono gotówkę w wysokości 16 miljonów marek, oraz dowód ubezpieczenia w Tow. ubezp. w Krakowie na 3 mil. marek. Włamywacze skradli pieniądze z kasy ogniotrwałej, której ściany poprzecinali specjalnemi narzędziami.

Z Polski i ze świata.

CZY TAK BYĆ POWINNO? Ze Słopnic Królewskich koło Tymbarku piszą nam: Rósł od setek lat w gminie naszej wspaniały dąb, chroniąc od wichrów szkołę i kościół. Zmieniali się nauczyciele i ludzie, a dąb rósł spokojnie. Aliści obecny kierownik szkoły, p. Rychlicki, znany agitator socjalistyczny, wraz ze swą małżonką kazali dąb ściąć, porznęli go na deski, z których albo już są, lub będą meble dla pp. Rychlickich. Poprzednicy p. Rychlickiego sadzili drzewa owocowe i inne, a p. Rychlicki dotychczas ani krzaka nie posadził, natomiast swym barbarzyńskim czynem demoralizuje dzieci i czyni szkodę materjalną na kilkanaście miljonów marek.

Czy tak być powinno i czy tak wolno?

ZNOWU KAPLICA W BRODACH. Już parę razy donosiliśmy o kaplicy katolickiej w Brodach, niegdyś za czasów „józefinizmu" sprzedanej żydom, teraz częściowo odebranej, oraz o scysjach, jakich powodem jest niejednolite postępowanie władz w tej sprawie. Dnia 16 b. m. w niedzielę przybyły na miejsce tłumne pielgrzymki katolików. Tegoż dnia miano przed kaplicą postawić wielki krzyż drewniany. Nie podobało się to żydom. Gdy więc po przemówieniu ks. kan. Dziędzielewicza przystąpiono do stawiania krzyża, posypały się z rąk żydowskich kamienie. Kilku wiernych zostało ciężko rannych. Gdy chrześcijanie, reagując na napad, zapędzili się pod domy żydowskie, z okien polała się na ich głowy wrząca woda. Lecz tłumy, które przyszły się modlić, nie dały się sprowokować, a policja i wojsko usunęły żydowskich napastników i krzyż stanął przed kaplicą.

DAR JAKÓBA HR. POTOCKIEGO. Właściciel Brzeżan, Jakób hr. Potocki, darował rządowi polskiemu na własność historyczny zamek brzeżański wraz z kaplicą, parkiem i pasem sąsiedniego gruntu. Rząd polski zamierza umieścić w zamku państwowe seminarjum nauczycielskie, a także niektóre szkoły zawodowe. Zamek wymaga wprawdzie zrestaurowania, ale taniej to wypadnie, niż potrzebne gmachy szkolne od fundamentów budować. Nadto ocala się przez tę kombinację piękny zabytek historyczny, uzyskuje się dla uczniów zdrowe pomieszczenie i wspaniałą, ciosową kaplicę, przytem dość duży park z staremi drzewami.

ZNOWU OKRADZIONO KOŚCIÓŁ. Niewyśledzeni sprawcy włamali się przed kilku dniami w nocy do kościoła we wsi Ostówka w powiecie raszyńskim i skradli srebrny krzyż wagi 1 i pół funta, 3 srebrne kielichy, komplet naczyń do chrztu, 12 srebrnych lichtarzy i t. p., wyrządzając szkodę na półtora miljarda marek.

WYŻSZA SZKOŁA INTENDANTURY. Przy wyższej szkole wojennej w Warszawie utworzono przed dwoma laty także wydział intendantury z kursem dwuletnim. Dnia 15 b. m. odbyła się na tym wydziale uroczystość ukończenia kursu przez pierwszych absolwentów, odkomenderowanych na wydział intendantury przed dwoma laty. W uczcie pożegnalnej wzięli udział także oficerowie francuscy, którzy byli instruktorami kursu.

CENA DZIENNIKÓW ŻYDOWSKICH w Warszawie została z dniem 16 b. m. znowu podwyższona i dosięgła już 9000 mk. za egzemplarz.

PATRON ALPINIZMU I TATERNIKÓW. Papież Pius XI, który sam za młodu uprawiał alpinizm, nadał alpinistom (w najszerszem znaczeniu tego słowa, a więc także taternikom, podróżnikom na Himalaję itd.) św. Bernarda za patrona. W liście, który z tego powodu napisał do biskupa w Nancy, tak określa zalety alpinizmu: „Jest to najzdrowszy sport. Podczas wycieczek górskich dusza zdaje się odrywać od ciężaru przyziemnego bytu, a widok na cuda górskiej przyrody wznosi ducha ludzkiego ku Bogu, który te cuda stworzył".

WŚCIEKŁY KOŃ. W tych dniach na jednej z ulic Wiednia pojawił się wściekły koń i rzucił się na kiosk gazeciarski, waląc weń kopytami. W moment ulica opustoszała, sklepy pozamykano, przybył na miejsce oddział straży pożarnej; strażacy zamknęli ulicę z obu stron zapomocą kilkunastu wozów, a policjanci zdołali zarzucić oszalałemu zwierzęciu kilka koców na głowę. Wtedy dopiero można je było obalić na ziemię, związać mu nogi, a następnie odwieźć do szpitala końskiego.

MUMIA FARAONA TUTANCHAMENA. Znany uczony angielski Howard Carter, towarzysz zmarłego lorda Carnavona, przystępuje w bieżącym tygodniu do dalszych prac nad grobem Tutanchamena. Na razie trzeba usunąć wielkie masy brył i kamieni, któremi zasypano wstęp do grobowca, celem zabezpieczenia go przed kradzieżą, względnie zalewem rzeki. Prof. Carter spodziewa się już w październiku dotrzeć do głównej izby grobowca, gdzie znajduje się sarkofag, a w nim mumja Faraona.

LASY KALIFORNIJSKIE PŁONĄ. Z Nowego Jorku donoszą, że wielki pożar, który prawie całkowicie zniszczył kalifornijskie miasto uniwersyteckie Berkeley, przerzucił się na lasy okoliczne i gwałtownie rozszerza się. Tysiące mieszkańców pozostało bez dachu, cały okręg Sonora stoi w płomieniach.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYKŁADY W MIEJSKIEJ SZKOLE DRAMATYCZNEJ rozpoczynają się z dniem 2 października. Dyrektor szkoły, prof. Wiśniowski, przyjmuje jeszcze dodatkowe wpisy do dnia 24 b. m. (Al. Słowackiego 7, I p.), poczem lista słuchaczy będzie zamknięta.

CHÓR RĘKODZIELNICZY „HASŁO" pod batutą p. Marjana Kozłowskiego, wykona szereg pieśni w niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 12 w południe w kościele Bożego Ciała na Kazimierzu.

KUCHNIA DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH kończy z dniem 30 b. m. przyjmowanie zgłoszeń na obiady w lokalu Syndykatu przy pl. Szczepańskim 7, I p. Obiady dostępne są także dla osób nie należących do Syndykatu.

NA RZECZ BUDOWY KAPLICY na cmentarzu Bohaterów polskich we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 22 b. m. o godz 11.30 w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo, podczas którego wykonają szereg utworów religijnych pp.: Brandys (wiolonczela), Jaworzyńska, Mazanowska, Ostrowski (śpiew), Gablenz (organy).

SPROSTOWANIE. We wczorajszym numerze „Głosu Narodu", w notatce p. t. „Poświęcenie sztandaru tramwajarzy" zaszła pomyłka, napisano bowiem Piotr Górka, cechmistrz cechu ślusarzy, zamiast Ludwik Górka.

Wiadomości kościelne.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 23 b. m. w kościele św. Piotra podczas Mszy św. o godz. 12 prof. A. Peters (skrzypce) i E. Loeglerówna (organy) wykonają szereg utworów religijnych.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 5623 pamięci Kazimiery ze Skrzeskich i Pawła małż. Kowalewskich — dzieci; 5624 pamięci Mikołaja Sarmata-Szypłowskiego, porucz. I brygady Legjonów; 5625 Hanulce Pańkowskiej — dla uczczenia jej zalet; 5626 pamięci Stanisława Grochowskiego — żona, dzieci i wnuki; 5627 pamięci Dra Józefa, Kazimiery, Stanisława i Alusi Rymarkiewiczów — Janina z Rymarkiewiczów Grużewska; 5628 ku czci ks. Prałata Konstantego Budkiewicza — J. i L. Czajkowscy; 5629 pamięci Pauliny z Kozłowskich Żbikowskiej — mąż z dziećmi; 5630 pamięci Jasinka Rozdzejczera — rodzice.

NA WYKUPNO KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI w ostatnich dniach złożono w Banku Ziemian w Krakowie: M. Koszykowa 10.000 mk., ks. Jan Szewczyk w Tłuczani 20.000 mk., Sąd pokoju w Szydłowie 501.000 mk., Sąd pow. w Dobczycach 150.000 mk., Sąd pow. w Zatorze 129.000 mk., ks. Fr. Palka w Tarnowie 50.000 mk., Sąd pow. w Tyczynie 13.752 mk., Albin Smoczkiewicz z Ostrowa 20.000 mk., Sąd pow. w Zabłotowie 117.000 mk., Dyrekcja okręgu skarbowego w Tarnowie 97.500 mk., Sąd pow. w Bursztynie 96.400 mk., Sąd pokoju w Sulejowie 55.000 mk., Sąd okręgowy w Rzeszowie 443.130 mk., Sąd apelacyjny w Toruniu 50.000 mk., Sąd pow. w Dolinie 81.950 mk., Starostwo kolucińskie 208.000 mk., Sąd pow. w Grudziądzu 86.000 mk., **Minister spraw wewnętrznych w Warszawie 1 miljon mk.**, Starostwo brzezińskie 49.000 mk., Sąd okręgowy w Białymstoku 257.000 mk., Leonard Zekranc z Banku przemysłowców, Oddział Katowice 500.000 mk., Starostwo i Policja w Pińczowie 1,695.110 mk., Sąd pow. w Żmigrodzie 402.856 mk., Sąd pow. w Brzesku 106.030 mk., Sąd pow. w Kępnie 60.000 mk.

Z teatrów.

PREMIERA „OKIEN" J. GALSWORTHY'EGO. Dzisiaj wchodzi na afisz teatru im. J. Słowackiego premiera angielskiej komedji „Okna". U nas role główne spoczywają w wytrawnych rękach pierwszorzędnych sił, z pp.: Bednarzewską, Zalewską, Miarczyńskim, oraz z nowo pozyskanych Buczyńską i Sawickim na czele. „Okna' zajmą prawie wszystkie dni przyszłego tygodnia. Jutro po raz pierwszy w tym sezonie po poł. „Tragedja dzieci" Schoenherra. W próbach druga świetna komedja angielska „Złoty wiek rycerstwa" (When Knights Were Bold) K. Marlowe'a, w przekładzie Boy'a.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Niezwykłą atrakcją będzie dzisiejsze przedstawienie „Żydówki" z Ignacym Mannem w partji Eleazara i p. Szlezynger-Stokowskiej w partji Racheli. Jutro w operze „Carmen" z p. Mannem wystąpi w partji Toreadora K. Kniaginin, który święcił trjumfy zagranicą, skąd właśnie powrócił. W przygotowaniu operetka Straussa „Ostatni walc", która należy do najlepszych i najbardziej zajmujących. W balecie wystąpi p Nadieżdina w oryginalnym rosyjskim stroju narodowym i nowo pozyskany baletmistrz, p. Cesarski.

KONCERT EMANUELA FEUERMANA, znakomitego czelisty, odbędzie się **dziś, t. j. w sobotę 22 b m.**, o godz. 8 wieczorem w Starym Tatrze.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Okna" Galsworthy'ego (nowość).
Niedziela: Po południu „Tragedja dzieci", wieczorem „Okna".
Poniedziałek: „Człowiek z budki suflera".
Wtorek: „Okna".
Środa: „Okna".
Czwartek: „Okna".
Piątek: „Okna".

Repertuar Opery i Operetki.

Sobota: „Żydówka" (występ Szlezynger Stokowskiej i I. Manna).
Niedziela: „Carmen" (występ I. Manna).

Ze sportu.

Regaty jesienne na Wiśle.

Oddział wioślarski „Sokoła" krakowskiego urządza w niedzielę 23 b. m. na Wiśle regaty jesienne ze współudziałem warszawskiego Klubu wioślarek, Sekcji wiośl. krak. A. Z. S., Tow. wiośl. w Warszawie i Kaliszu. W programie 9 biegów. Początek o godz. 2.30 po południu. Meta 1200 m. przy moście Dębnickim. Wstęp na regaty bezpłatny. O godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu klubowym OWSK komers wioślarski, podczas którego nastąpi rozdanie nagród osadom zwycięskim.

Ostatnie wiadomości.

GDAŃSK ZAMYKA SIĘ PRZED „OBCYMI" ROBOTNIKAMI.

Gdańsk. (PAT). Komisja dla spraw socjalnych sejm gdańskiego wniosła do sejmu wniosek domagający się od senatu, aby wydał natychmiast rozporządzenie **ograniczające napływ obcych robotników** w dziedzinie handlu, przemysłu i rolnictwa z Pomorza i dalszych stron **do wolnego miasta Gdańska.** Wniosek domaga się dalej, aby dopuszczenie obcych robotników na obszar Gdańska było dozwolone tylko na wypadek braku robotników w tych gałęziach.

Sprawa Rjeki na drodze polubownej.

Rzym. (PAT. Stefani). Poseł jugosłowiański **Antoniewicz** wręczył wczoraj wieczór prezydentowi ministrów Mussoliniemu pismo prezydenta ministrów Pasicza, w którem tenże w bardzo serdecznych wyrazach przedstawia korzyści dalszych bezpośrednich rokowań między obu rządami, **celem rozwiązania problemu Rjeki.**

Komuniści bułgarscy podnoszą głowę.

Sofja. (PAT) Bulg. Agencja telegr. W nocy w mieście Stara Zagora doszło **do starcia między grupą uzbrojonych komunistów a wojskiem. Spokój został przywrócony.** Tejsamej nocy w mieście Cerpan komuniści usiłowali zaatakować komisarjat policji. Policja wszakże rozpędziła napastujących. Aresztowano 12 komunistów. W czasie strzelaniny **sześciu komunistów zostało zabitych.**

Warszawa. (PAT) Wobec pogłosek o rzekomym przewrocie w Bułgarji, poselstwo bułgarskie w Warszawie upoważnione jest do oświadczenia, że pogłoski te **pozbawione są wszelkiej podstawy.** Komuniści istotnie dążyli do obalenia rządu, organizując potajemnie bunt, który miał wybuchnąć dnia 17 b. m., lecz władze bezpieczeństwa uprzedziły zamiar komunistów i **zdemaskowały ich**, gdy przygotowania były w pełnym toku.

Rzym. (PAT) Rząd włoski wysłał do Prevezy specjalny torpedowiec który ma przewieźć do Santiquaranta zwłoki tłumacza albańskiego, Cravery, który poniósł śmierć razem z członkami misji włoskiej. Ciało jego zostanie wydane rodzinie.

Moralna „pomoc" dla Japonii.

Moskwa. (AW). Statek rosyjski „Lenin", wiozący żywność do Japonji, nie został wpuszczony do portu w Jokohamie. Nawet osoby, mające wizę japońską, nie mogły wyjść na brzeg. Wedle wiadomości otrzymanych przez władze japońskie, statek „Lenin" **wiózł 15 ton literatury komunistycznej** przeznaczonej dla propagandy w **Japonji. Cała zaś załoga tego statku składała się z wypróbowanych komunistów agitatorów.** Również drugiemu statkowi „Simferopol" nie pozwolono wysadzić załogi na brzeg.

Różne wiadomości.

Warszawa. (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur p. **Maurice Sangon**, konsulowi francuskiemu w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.) W dniu wczorajszym **prezydjum klubu P. S. L.** pod przew. Dębskiego z wydziałem organizacji wojewódzkich obradowało nad obecnem położeniem politycznem i gospodarczem.

Paryż. (PAT). Rada Ligi narodów postanowiła przyjąć **Abissynję w poczet członków Ligi.** Delegat Abissynji podpisał dekret gwarantujący zniesienie niewolnictwa i kontrabandy broni.

Paryż. (PAT). Korespondent Havasa z Tokio donosi, że Japonja stosując się do postanowień układu waszyngtońskiego, **zniszczyła 9 pancerników.**

Londyn. (PAT). „Chicago Tribune" donosi z Madrytu, **że flota hiszpańska, złożona z 6 krążowników i 12 kontrtorpedowców, rozpoczęła bombardowanie Alhucemas.**

Paryż. (PAT). Jak donoszą, oficjalna **wizyta** prezydenta republiki czecho-słowackiej, **Masaryka**, w Paryżu nastąpi w dniach 17 i 18 **października.**

Rio de Janejro. (PAT). Okręt szkolny **„Lwów"** zawinął dnia 19 b. m. do portu **Santos w Brazylji.**

Wiadomości gospodarcze.

5 PROC. POŻYCZKA M. GDAŃSKA.

Gdańskie dzienniki niemieckie **donoszą, że za** pośrednictwem konsorcjum bankowego rozpocznie się w dniach między 24. września a 1. października subskrypcja 5% pożyczki miasta **Gdańska** opiewającej na złote po kursie 98% na **podstawie** kursu dolara. Kwoty uzyskane drogą tej pożyczki wyznaczone są na cele inwestycyjne w obrębie gminy miasta Gdańska.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 21 września 1923 r. L. 197

	w tysiącach marek polskich		
Waluty i dewizy:	ofiarow.	żądano	transakc
Gotówka (banknoty)			
Dolary St. Zj. . . .	—	—	—
Czeki, przekazy i wpłaty.			
Funty szterlingi . . .	.—	.—	.—
Franki francuskie . . .	—,	—,	—,
„ szwajcarskie . .	—,	—,	—,
Marki niemieckie . . .	.	.	.
Akcje bankowe:			
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	75	85	76—78
Bank Hipoteczny I—VIII. .	190	210	205
„ Małopolski . . .	130	140	136
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	40	50	40—43
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	20	30	22—27
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV. .	—	—	—
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	—	—	—
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	75	85	81—83
Handlowa S-ka akc. „Impex"	1,5	2,0	1,9
„Pharma" (Mag. B Jawornicki)	120	140	130
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	7,	8,	,
C. Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Zegluga Polska I—III. . .	20	30	–
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV. . . .	1900	2100	2000
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	135	150	146
Warsz. Ska Bud. Parowozów	110	130	125
„Automotor" fabr. samochodów	50	70	60
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	—	—	
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	150	200	185
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	150	180	
Huta żelazna, Kraków. . .			
„Górka" fabryka cementu I-III.	2600	2800	2700
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	1100	1300	1250
„Tepege" Tow. dla przedś. gór.	725	775	770
Polska Nafta I—III . .	110	130	125
„Pokucie" Naftowa Spółka I .	130	150	
„Olkos" I—IV. . . .	720	775	
„Strug" Przemysł Drzewny .	210	250	
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	220	240	230
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	750	850	800
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.	175	190	185
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	850	950	925
Fabr. porcelany w Ćmielowie	240	270	260
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	70	80	70—75
Fabr. papieru W. Niemojowski	150	170	165

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 298.000—285.000, sprzedaż **287.500**, **kupno** 282.050, franki złote **26.500.**

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.000004,4. Holandja 222 1/4. Nowy Jork 565. Londyn 25.68. Paryż 33.35. Medjolan 25.30. Praga 16.95. Budapeszt 0.03.05. Bukareszt 2.55. Belgrad 6.10; Sofia 5.30. Warszawa 0,0018. Wiedeń 0.0079 [illegible]. austr. korona stempl. 0,0080.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Samosęki.

87 POWIEŚĆ.

— Tylko nie teraz: po rozmowie z nią. Niech to będzie dla nich upominek od nas obojga.

I tak przejęty braterstwem dla całego świata, wpadł we wnętrze domu.

Pani Katarzyna nie mogła nadążyć za szczęśliwym narzeczonym. Przez chwilę pozostała jeszcze przy kieracie. Patrzyła za biegnącym, widziała jego nieludzką radość i... I najwyraźniej to uczuła, że na ten widok przez serce jej przechodzi coś podobnego do nienawiści ku temu człowiekowi... Matka Wikty po raz pierwszy zrozumiała, co się z nią dzieje: czem jest dla niej ten przyszły mąż jej córki...

Tuman przerażenia przewalił się przez mózg biednej kobieciny.

— To nie może być!!

Dlaczego?

— Bo w takim razie musiałabym przecie znienawidzieć Wiktę.

Przyczyna nie wystarczająca, ale bo też to przyczyna serca, nie logiki.

— Nie! mnie się tylko tak wydaje! Boże, jaka ja zawsze jestem głupia. Cóż znowu? przecież ja cieszę, z całej duszy się cieszę, że Wikta...

I ruszyła przed się powoli, powolutku, ze zwieszoną na dół głową, z tępą nieuwagą w oczach. Zapewne z tej uciechy, że Wikta...

Nie wiedziała nawet, jak naprzeciwko niej przez mostek pod górę sunął pan Siekierka-senjor w natchnionym ruchu nawigacyjnym. Zoczyła go, gdy już stanął przed nią.

— Pani Katarzyno, ja do pani.

— Do mnie? No to chodźmy do domu.

— Nie! tutaj! — uparł się nie wiadomo dla czego wynalazca.

— No więc słucham.

— Pani Katarzyno, ja panią kocham.

Gospodyni samosęcka spojrzała nań, jakby chciała wymierzyć dokładnie stopień jego pomieszania zmysłów.

— Kocham panią! — powtórzył i położył dłoń na sercu, jak w takich wypadkach należy.

— Też! — zirytowała się i nic więcej nie mówiąc, ruszyła przed się.

Pan Siekierka był, jak wiadomo, człowiekiem energii, więc ani mowy, by ustąpił. Rzucił się za odchodzącą, chcąc ją przytrzymać za kraj spódnicy. Zdobycz tę zatrzymał triumfalnie i tak przygwoździł oporną bogdankę do miejsca.

— Panie Siekierka, puść-że pan spódnicę, na miłość boską!

— Nie puszczę, bo panią kocham.

— Jezus Marja! Niechże pan w takim razie do pokoju pójdzie kochać, t. j. chciałam powiedzieć: niech mi pan w pokoju już to wszystko powie — plątały się słowa nieszczęsnej ofierze Siekierkowych namiętności; — w pokoju panie Siekierka, w pokoju! — błagała.

— Nie! tutaj — obstawał despotycznie przy swojem reformator praw, jakby wyznawać miłość tam tylko można, gdzie zwożą jęczmień.

— No to niechże pan już mówi — słucham! uwolniła szatę z opresji miłosnej i rozejrzała się trwożliwie wokół, ilu ludzi widziało jej niezwykłe powodzenie.

— Pani Katarzyno, widzisz pani przed sobą człowieka, który — i tu znów automatycznym ruchem chciał sięgnąć po jej szatę, ale wybrana serca trzepnęła go tak dotkliwie po łapie, że się opamiętał.

Spokojniejszy już przeszedł do wniosków:

— Pani Katarzyno, złączmy w jedną całość dwa nasze serca i dwie nasze chudoby. Z tem, co pani ma, to będzie razem — — no razem to będzie tylko to, co pani ma, bo ja na razie...

— Panie Siekierka, o czem pan?

— No przecie to jasne: proszę o rękę pani. Ja naprawdę kocham panią.

Taka żałośliwa szczerość biła z jego słów i patrzyła z jego oczu, że pani Katarzyna, zdumiona, zapytała:

— Pan mnie kocha? Odkąd?

— Od pierwszego wejrzenia — przesadził trochę dla liryki efektu.

— Kiedy pan nigdy przedtem nie mówił?

Konkurent rozłożył ręce szeroko, jak wiosła:

— Jak u Słowackiego, pani Katarzyno: „...Zimne, jak lód lice i do mogiły z sobą zabrać tajemnicę..." Oczywiście licencja pani Katarzyno, licencja, bo ja do mogiły chcę zabrać nie tajemnicę, lecz panią — — to jest — do mogiły razem z panią — — i nie to jeszcze: przed mogiłą chcę wyznać tajemnicę.

Pani Katarzyna miała czas ochłonąć. Przerwała mu ruchem ręki:

— Nie mówmy o tem panie Siekierka. Ja pana bardzo przepraszam i ja oczywiście, jakżeby inaczej: jestem bardzo wdzięczna i przykro mi, ale mój panie, przecie ja mam już córkę prawie dorosłą, stara jestem.

— A ja czyż nie jestem stary? Cóż to szkodzi, że pani jest też stara.

Uśmiechnęła się, słysząc tak wyszukaną formę komplimentu. Dostrzegł to i zaczął naprawiać sytuację:

— A prawda! pani wcale nie jest stara.

— Nie mówmy o tem.

— Nie ustąpię! — postanowił człowiek czynu.

— Panie Siekierka, cafcie się z drogi, bo przejadę — powiadomił go z pierwszego piętra fury nadjeżdżający z jęczmieniem Wawrzon.

Zakochany wynalazca skoczył pospiesznie w bok lotem ptaka i w skoku zaznaczył, że nie wymaga stanowczej decyzji dziś, może poczekać osiem dni.

Wdówka jeszcze raz jednak powiedziała, że nie — i przepraszając go spojrzeniem, odeszła, zostawiając amanta w pozycji, która sama przez się wyrażała niezbite upewnienie:

— I znowu wszystko djabli wzięli.

Nie znaczyło to, by pan Siekierka liczył tylko na stronę materjalną przyszłej teściowej Obierzyńskiego, ale wspominając djabłów, stronę materjalną miał na myśli.

Nie miejmy mu tego za złe; w ostatnich dniach przechodził chwilowy kryzys finansowy.

Pani Katarzyna, wracając przez dziedziniec do dworu, baczniej przypatrzyła się zebranym chłopom.

W ich postawie i spokoju było coś groźnego. I widły w rękach, kosy, cepy. Tknęło ją złe przeczucie.

XIV.

Gdy Obierzyński ze stodół pędził do dom, by ujrzeć Wiktę, jako już swą narzeczoną, wydawało mu się, że do północy nie skończy mówić, tyle słów, tyle uczuć, tyle myśli, zapewnień, obietnic, wdzięczności, projektów ma jej do wypowiedzenia!

Wpadł z hałasem do pokoju, gdzie dziewczyna zaszyła się w kącik, ujrzał ją — i wszystko przygotowane w głowie, pierzchło precz z mózgu. Ani sposób już złapać.

Wikta na jego widok subordynacyjnie zerwała się z krzesełka.

On zaś chciał rozpocząć czemś niezwykłem, czemś, coby powiedziało, ile nieba ze sobą niesie. W tym celu po sekundowym namyśle wyrzucił ze siebie:

— Dobry wieczór panno Wikto.

— Dobry wieczór — i dygnęła, jak przystało.

I znowu nastała cisza.

— Ja pierwsza przecie nie mogę zacząć! — pomyślała sobie Wikta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA

Drobne za wyraz	Marek	500
Za 1 wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach	„	1000
Nadesłane za 1 wiersz milimetrowy	„	3000
Nekrologi za 1 wiersz milimetrowy	„	2000
Komunikaty po kronice za 1 wiersz milim.	„	4000
Ogłoszenie na 1-szej stronie za 1 wiersz milim.	„	5000
Układ tabelaryczny	„	15000

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

KAPELUSZE DAMSKIE

ze skóry, aksamitu, ceraty, z borty i filcu poleca

„ANTONINA“

Pracownia kapeluszy

Kraków, ul. Florjańska 13, I. piętro schody w podwórcu na lewo 1050

oraz przyjmuje wszelkie roboty modniarskie po przystępnych cenach. ::

Już nadeszły do Związku katol. Krawców w Krakowie, Florjańska 7 976

Materjały czarne

na palta zimowe, na sutanny, zarzutki, czamarki, wierzchy, kurtki, spodnie w gatunkach najprzedniejszych a także w tańszych.

Swieże materjały modne

kamgarny etc. na ubrania i na kostjumy dla Pań w wielkim wyborze.

Korzystajcie z rzadkiej okazji!

Wysyłamy pocztą, jak przed wojną za zaliczką:

Pomimo okropnej zwyżki obcej waluty, pomimo prawie ciągłych strejków, a przez to samo okropnego wzrostu cen na wszelkiego rodzaju manufaktury, my jednakże wysyłamy po starych, tanich, bardzo dostępnych [z bardzo niewielką zwyżką] cenach. I radzimy nie czekać póki zapasy się nie wyczerpały.

1. **Melanż „Prima“.** Towar ten jest nie do rozdarcia, bardzo ładny i trwały w noszeniu, tak że jest niezbędny dla każdego na codzienne ubranie. Cena za 3 metry na całe ubranie męskie lub damskie gat, A. 500.000 Mk., gat. B. 650.000 Mk.
2. **Kort „Angle“.** Ostatnia nowość sezonu. Wyrób czystej wełny w najmodniejsze kolory i desenie, bardzo praktyczny i modny materjał na eleganckie męskie ubranie lub damskie kostjumy i płaszcze. Cena za 3 metry gat. A. 900 000 Mk., gat. B. 1,200.000 Mk., gat. C. 1,500.000 Mk.
3. **Płótna białe** lub kolorowe na bieliznę, pościel, wsypy i poszwy. Cena za metr 75,000 85.000, 100.000 Mk.
4. **Flanela na zimę** piękna, miękka, puszysta, ciepła tkanina we wszystkich kolorach, zdatna na wszelkiego rodzaju damską garderobę szer. 65 cm. Cena metra 75.000 Mk. Podwójnej szerokości 150.000 Mk.
5. **Chustki** duże, zimowe, puszyste, ciepłe, ładne desenie w ciemnych kolorach. Za sztukę tylko 600.000 Mk.
6. **Firanki na metry,** piękna kanwa przetkana paseczkami koloru: białego lub kremowego, szerokości 90 cm. Cena metra 90.000 Mk.

Towar wysyłamy natychmiast po otrzymaniu obstalunku za zaliczką pocztową nawet bez zadatku. Za przesyłkę, opak. [w płótnie] asekuracja i inne wydatki dolicza się 5%.

Bez wszelkiego ryzyka. Kupujący absolutnie nic nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

Ekspedycja przesyłek pocztowych „NADZIEJA“ ŁODŹ, KILIŃSKIEGO 40.

P. P. przyjeżdżających do Łodzi uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu. 1047

Poszukuję mieszkania

dwa do trzech pokoji z kuchnią.

Wysoki czynsz w złotych polskich, w razie potrzeby odstępne. 486

Małżeństwo bezdzietne.

Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“.

Popierajmy nasz przemysł ojczysty!

Do Czytelników „Głosu Narodu“.

Już prawie wszyscy Czytelnicy „Głosu Narodu“ przekonali się, czy to będąc osobiście w naszym składzie, czy też po otrzymaniu zamówionych u nas towarów pocztą, że **„WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA“ jest najtańszym źródłem zakupu towarów bławatnych**, o czem zresztą świadczą także tysiące listów, przybywających do nas ze wszystkich niemal stron Rzeczypospolitej od klientów naszych, którzy składają się ze wszystkich warstw ludności, jak: generałowie, inżynierowie, obywatele ziemscy, adwokaci, lekarze, Kółka rolnicze, Duchowieństwo, szpitale itp. Zamawiający u nas towary zostaje naszym stałym klientem, o czem świadczą częste zamówienia.

Dlaczego posiadamy najlepszy i najtańszy towar? Odpowiedź bardzo prosta. Stale mamy wielki zapas towarów na składzie, **kupujemy bezpośrednio z fabryk większe partje i dewizą naszą jest:**

DUŻY OBRÓT — MAŁY ZYSK!! Chcąc dać możność naszym klijentom zamówienia towarów na nadchodzący **Sezon zimowy** podajemy niżej cennik towarów, które wysyłamy po starych jeszcze cenach.

Dział ubraniowy (męski).

Materjał (czysta wełna) pełnej szerokości, najnowszy, elegancki, w dobrym gatunku, bardzo trwały i efektowny w kolorach: granatowym czarnym, maryngo, bronzowym, zielonym i wiśniowym, w drobniutkie krateczki, paski lub gładki, o wyrobie jedwabno-miękkim, niezbędny dla wszystkich, pragnących zaopatrzyć się w eleganckie ubranie **na jesień i zimę.** Cena za metr gat. „A“ 258.500 gat. „B“ 336.500 i najwyższy gat. „C“ 545.000 Mk. za 1 metr.

Podszewki i dodatki do ubrań.

Do każdego odcinka ubraniowego dodajemy na żądanie Klijenta pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów i kieszeni. Gat. „A“ 350.000 gat. „B“ 450.000 Mkp.

Kupony na spodnie czysto-wełniane, czarne tło w białe paseczki do ubrań wizytowych po mk. 650.000 oraz przedwojennej jakości czysto-kamgarnowe po mk. 1,000 000 i 1,200.000. Dodatki do spodni po mk. 125.000,

Polecamy **na czarne lub granatowe** ubrania **Bostony** po starych cenach:
Boston „A“ mk. 475 000 mk. za metr, „B“ 675.000, „C“ 880.000 mk.

Materjał nadający się specjalnie **na pokrycie futer, bekiesz, tużurków i t. p.** w kolorach: czarnym, maryngo lub granatowym i innych Gat. „A“ mk., 550,000 gat. „B“ 795.000 mk, gat. „C“ 865.000, gat. „D“ 1.000.000 mk. za metr.

Materjał grubszy specjalny na palta męskie lub damskie, jesienne lub zimowe „Ulster“ i „Velour“ we wszystkich kolorach: po lewej stronie krata zastępująca podszewkę gat. „A“ 575.000 gat „B“ 750.000, „C“ 950.000 „D“ 1,250.000 mk. za metr.

Polecamy materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki, różne kolory po mkp. 258.000 za metr.

Szewioty damskie najlepszego gat. pierwszorzędnych fabryk zastępujące w zupełności angielskie materiały podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 158.000 mk, za metr, wyższego gatunku 180.000.

NOWOŚĆ SEZONU!! W nadchodzącym sezonie bardzo modne będą płaszcze damskie z pluszu lub materjału zamszn. wobec czego przygotowaliśmy większy zapas takowych.

Angielski oryginalny plusz gładki, bardzo efektowny i trwały na dziesiątki lat, po mkp. 1,700.000 i 2,000.000 za metr. Na płaszcz potrzeba 3 1/4 metra.

Trykotina jedwabna 180 cm. szerokości we wszystkich najmodniejszych kolorach. Kupon na całą suknię 600.000, kupon na bluzkę 300.000 mk.

Zamsze na damskie jesionki lub płaszcze zimowe we wszystkich najmodniejszych kolorach gat. „A“ 895.000, gat. „B“ 1,200.000 mk. za metr. Na płaszcz potrzeba 2 1/2—3 metrów.

Posiadamy również damskie materjały: **gabardina** zagraniczna we wszystkich kolorach. specjalnie na kostjumy po mkp. 790.000 za metr (Na kostjum potrzeba 3 1/2 metra)

Sztuczki na całe **spódniczki gładkie**, w krateczki lub paski po mk, 325.000.

Dział płócien.

Madepolamy białe francuskie pełnej szerokości po 70.000, 80.000 i 90.000 mk za metr.
Płótno białe na bieliznę, podszewki itp., sztuczka 17 metrów po 1,000.000, 1,200 000 i 1,400.000 mk.
Flanele francuskie we wszystkich kolorach po 75.000 i 90.000 mk za metr.
Płócienka białe w paski na ubranka dziecinne, bieliznę, fartuszki itp. po 62.000 i 70.000 mk. za metr.
Zagraniczne zefiry na koszule po 85.000 i 90.000 mk za metr.
Cajgi bardzo trwałe i praktyczne po 50.000 i 80.000 za metr, podwójnej szerokości najlepszego gatunku po 100.000, 120.000 i 180.000 mk za metr.
Ręczniki białe wyrób gładki lub waflowy bardzo trwałe w praniu po 80.000 i 90.000 mk za sztukę.
Obrusy białe wysokiego gatunku na 6 osób po 250.000, kolorowe w śliczne desenie po 700 000 mk sztuka.
Baje we wszystkcih kolorach podwójnej szerokości na suknie, szlafroki po 150 000 mk za metr.
Prześcieradła białe gotowe (2 metry) szerokości największej, ze specjalnego płótna prześcieradłowego po 250,000, lepszego gatunku 300.000 mk.
Specjalne czerwone płótna **„TYK“** na wsypy najlepszego gatunku, gwarantowane, nie przepuszczające pierzy po mk 72.800 i 83.200 za metr.
Chusteczki do nosa męskie webowe oryginalne szwajcarskie po 250.000 mk za tuzin, damskie białe i kolorowe po 240.000 mk za tuzin.

Kołdry, Kapy i Chustki.

Kołdry pluszowe o pokładzie czystej wełny, deseniowe, lekkie, puszyste i ciepłe, o kolorach praktycznych, niepodlegających zbrudzeniu, bardzo praktyczne. Z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni. Cena za sztukę mk 937.500, para 1,800.000 mk.
Takie same ciemne bez deseni po 600.000 i 750.000 mk za sztukę.
Kołdry watowe, bardzo dobre, pokryte satyną, na pierwszorzędnej wacie po 1,200.000 i 1,500.000 mk. za sztukę.
Chustki „Helena“ duże zimowe, puszyste, ciepłe, lekkie w śliczne desenie Z powodu dużego zapasu takowych na składzie, sprzedajemy po 925.000 mk za sztukę, wyższego gatunku 1,200.000 mk.

Do każdej przesyłki wartości do 5,000 000 mk dolicza się za opakowanie i przesyłkę 30.000 mk.

Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku).

UWAGA! Nasza gwarancja: za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze lub zamieniamy na inny w przeciągu 14 dni.

Zamówienia prosimy adresować:

Do „Warszawskiej Spółki Manufakturowej“

Warszawa, ul. Jasna 18-20 a. (Tel. 243-80 i 171-28).

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

UWAGA! Kto raz już kupuje lub zamawia towar, zostaje naszym stałym klientem, gdyż przy wykonaniu zamówień dokładamy wszelkich starań, ażeby zupełnie zadowolnić naszych Sz. Odbiorców.

Kooperatywom, Kółkom rolniczym i Stowarzyszeniom specjalne warunki.

BACZNOŚĆ! Zwracamy uwagę na firmy podobnież ogłaszające się i kopjujące w całości tekst naszych ogłoszeń,

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Haleksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.